



MUZEUM
REGIONALNE
w JASLE

NIEZWYKŁA TWÓRCZOŚĆ
ANTONIEGO BOLKA
z ZAŁĘŻA



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego.

Wydawca:

Muzeum Regionalne im. dr. S. Kadyiego w Jasle

ul. Kadyiego 11, 38-200 Jasło

tel.: 13 44 623 59, fax: 13 44 635 98

e-mail: kontakt@muzeumjaslo.pl

www.muzeumjaslo.pl



Tekst i projekt katalogu: **Adrianna Napiórkowska-Bek**

Opracowanie graficzne i skład: **Michał Szopa**

Zdjęcia: **Adrianna Napiórkowska-Bek, Michał Szopa, Andrzej Dziedzic, Tomasz Kasprzyk**

Skany: **Archiwum działu etnograficznego - dar Antoniego Bolka**

Cytaty z rozmów z twórcą: **Adrianna Napiórkowska-Bek**

Na okładce: Antoni Bolek przy pracy twórczej, lata 70.

ISBN 978-83-951011-7-5

Jasło, listopad 2022

1. Palec Boży i łaska Saletynki.

Antoni Bolek pochodzi z rodziny chłopskiej, wywodzącej się z Załęża. Matka Karolina Bolek, z domu córka Jana Misiolka i Anny Kozłowskiej mieszkała z przyszłym mężem, ojcem Antoniego, Edwardem Bolkiem w bliskim sąsiedztwie. Najżywsze wspomnienia z wczesnego dzieciństwa twórcy dotyczą jarmarków, na które zabierał go ojciec parający się handlem bydła. Najczulej wspomina mamę. *Była osobą bardzo pracowitą i zaradną, pomimo piątki dzieci prowadziła gospodarstwo, pracowała jako krawcowa i kucharka w miejscowej szkole, no i plebanii.* Równie bliska sercu artysty była jego babcia ze strony mamy, *identyczna jak mama.* Obecnie najbliższym kręgiem rodzinnym twórcy są jego trzy siostry: *pierwsze były bliźniaki Irenka i Wiesiu, jako trzeci urodziłem się ja, potem Hania i na końcu Bogna.*



Dom rodzinny w Załężu

Antoni Bolek przyszedł na świat 06.06.1946 roku w rodzinnym domu w Załężu, obok którego obecnie mieszka.

Poród odbierała siostra ojca, pełniąca we wsi rolę *powytuchy*, wiejskiej



Antoni Bolek w wieku 9 lat

babki i akuszerki. O ironio, ta sama osoba, która powitała go na świecie wyprawiałaby go, jak wspomina twórca, *z powrotem na tamten świat.* W wieku trzech lat mały Antoś zapadł na chorobę, którą później zdiagnozowano jako czerwonkę. W czasie choroby



Karolina i Edward Bolek

wysoko gorączkował. Pierwszym krokiem jaki poczyniła matka było udanie się po poradę do wiejskiego autorytetu, wspomnianej *powytuchy*, która poleciała natrzeć chorego tłuszczem i owinąć kocem. Spowodowało to wysoki wzrost temperatury i omdlenie dziecka.

Gdy matka dotarła z nieprzytomnym Antosiem do lekarza w Dębowcu, ten powiedział, że nie da się go uratować. Zrozpaczona kobieta udała się do klasztoru Saletynów, wiedząc że mieszka tam leczący ludzi zakonnik. Ten poradził kobiecie, aby ochłodziła chłopca wodą ze słynącego już z cudownych uzdrowień źródła *Matki Bożej Saletyńskiej*. Tak też zrobiła, co zbiło temperaturę. *Jak ze mną wracała z Dębowca, to już płakałem, krzychałem, byłem przytomny. No i wszyscy poczytywali to za cud. W tym czasie były jeszcze dwa przypadki tzw. cudownych uzdrowień, jak wierzyli miejscowi ludzie. Tak powinna w domu już zrobić i gorączkę zbić zimną wodą, a nie słuchać babki, co zadusić chorobę chciała, a mnie by zadusiła.*

Ta wydawałoby się nieco bajkowa i mistyczna, aczkolwiek prawdziwa historia z dzieciństwa odcisnęła głęboki ślad, przejawiając się w dwóch bardzo poważnych aspektach życia Antoniego Bolka.

Po pierwsze, zaawansowany stan choroby przyczynił się do stałego uszczerbku na zdrowiu twórcy. *Czerwonka spaliła mi nerkę, lekarz powiedział, że uszła od czerwonki przebytej w dzieciństwie.*

Po drugie, zdarzenie to przyczyniło się do powstania niezwykłego przywiązania twórcy do wizerunku i postaci *Matki Bożej Saletyńskiej*. Nie dziwi więc fakt, że pierwszą jego pracą wyrzeźbioną własnoręcznie wykonanym dłutem z gwoźdza, była właśnie figura *Matki Bożej z La Salette*. Figura ta, na prośbę jednej z najstarszych mieszkanki Załęża trafiła do przykościelnej kapliczki w latach 70., gdzie stała kilka dekad.

Z czasem wymieniono ją na nową (gipsową) i szczęśliwie wróciła do twórcy, który przekazał ją Muzeum Regionalnemu im. dr. S. Kadyiego w Jaśle w 2021 roku.



Saletynka, pierwsza praca twórcy, nazywana przez niego żartobliwie Żyrafą, ze względu na długą szyję, Załęże, 1968 r.



Jednakże największą dumą Antoniego Bolka jest kultowa figura *Matki Bożej Saletyńskiej*, która od ponad półwiecza noszona jest podczas różnych wydarzeń liturgicznych w czasie procesji w dębowieckim sanktuarium. Oczywiście budząca skojarzenia z doświadczeniem z dzieciństwa poczytywanym za cud w tym właśnie miejscu. Tworząc tę rzeźbę, twórca wzorował się na popularnym wizerunku *Matki Bożej z La Salette*, stojącym w nawie bocznej klasztoru.



M. B. Saletyńska z dziećmi, znajdująca się w furcie klasztornej w Dębowcu, lata 70.



Antoni Bolek jest twórcą dwóch, niespełna trzymetrowych rzeźb w dębowieckim klasztorze: *Jezusa i Płaczącej Marii Magdaleny*, wg wizji profesora Stanisława Jakubczyka, konserwatora zabytków i złotnika, które zdobią świątynię od lat 70. do dziś.



Spotkanie po latach, Antoni Bolek w Dębowcu, wrzesień 2022 r.



Umiłowanie do wizerunku *Matki Bożej z La Salette* potwierdza dokumentacja fotograficzna prac twórcy, w której można zobaczyć kilkanaście odsłon tej postaci. W pozie przyklękającej, siedzącej czy stojącej, z odsłoniętą szlachetną twarzą lub też w żalobnym tonie, płaczącą z twarzą zasłoniętą delikatnymi dłońmi. Artysta wspomina o setkach figur *Saletynki*, które jak mówi, *poszły w świat*. Był także twórcą wizerunku, na którego podstawie wykonano odlew służący do wyrabiania kopii z gipsu.



Różnorodne wizerunki *Matki Bożej z La Salette*, spod ręki mistrza.



Droga krzyżowa w Dębowcu autorstwa Antoniego Bolka, wg projektu w/w konserwatora i złotnika prof. Stanisława Jakubczyka.

Mieszkańcy Załęża do dziś wierzą, że niezwykle zdolności Antoniego Bolka są zasługą *Matki Bożej Saletyńskiej*.

*Antoni nie poszedł na księdza, jak zazwyczaj dzieje się z cudownie ocalonymi,
to musiał osiąść inny dar, na pewno jest to palec Boży, bo to nie jest normalne,
aby taki talent z samego siebie mieć.*



W pamięci rzeźbiarza zapisała się również najwyższa rzeźba *Matki Bożej z La Salette*, która trafiła do kościoła w Mrągowie. Miała niespełna trzy metry.

2. Dzieciństwo nad Wisłoką.

Oglądając niezwykle prace Antoniego Bolka trudno uwierzyć, że zakończył edukację plastyczną na szkole podstawowej, gdzie już był chwalony za rysunki i wszelkie prace plastyczne. W rodzinie Bolków znane były przejawy zdolności plastycznych. Wuj Antoniego robił przepiękne zabawki ludowe i makiety starych obiektów wsi, a jego mama słynęła z talentu do szycia i pięknych wyszywanek. Były także osoby utalentowane muzycznie m.in. ojciec Bolka, który grał na skrzypcach. Nikt jednak nie rzeźbił, ani nie malował i choć Antoni nauczył się gry na skrzypcach i harmonijce ustnej, nie obudziło to w nim stałej pasji.

Szkoła znajdowała się po drugiej stronie drogi naprzeciwko domu tak, że z okna widoczny był plac zabaw i wejście. Stąd, jak wspomina, *ciężko było uciekać na węgry*. Ucieczki wspierał wyłącznie dziki bez rosnący przed szkołą i kolega Janek, więc niekiedy była szansa, że matka zajęta pracą

nie zauważy czmychających nad rzekę chłopców. W swych najwcześniejszych wspomnieniach, w drodze nad rzekę toczy *rafkę* (wygrywał ten kto dalej zatoczył koło patykiem) i gra w *zośkę* zrobioną ze starej kufajki. Jednakże najwięcej wspomnień wiąże się z Wisłoką, gdzie zaczynała się największa zabawa, letnie kąpiele, pływanie i rozpalanie ogniska, w którym z kolegami piekli ziemniaki czy upolowane uprzednio ptaki.



Wiatr, lata 70.



Dolina, lata 70.

I tam właśnie, nad ukochaną Wisłoką, której przedstawienia możemy odnaleźć na licznych akwarelkach twórcy, zaczęła się przygoda z drewnem. To tam, przy pasieniu krów będącym jego obowiązkiem, wycinał scyzorykiem z konarów i korzeni drzew pierwsze prace, które puszczał na wodę. Z czasem, gdy wyłowione prace zaczęto już łączyć z jego osobą, zainteresowali się nim pracownicy z Powiatowego Domu Kultury w Jasle. Pierwsze próby malarskie, jakimi były pejzażyki malowane przy użyciu plakatówek i pasteli, zachwyciły prowadzących.

Natomiast samego Antoniego najbardziej zainteresowało malowanie przy użyciu akwareli. To wtedy w głowie dorastającego Antka narodziło się marzenie o Zakopiańskim Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara.



Nad Wisłoką, jedna z pierwszych akwareli Antoniego Bolka, lata 60.

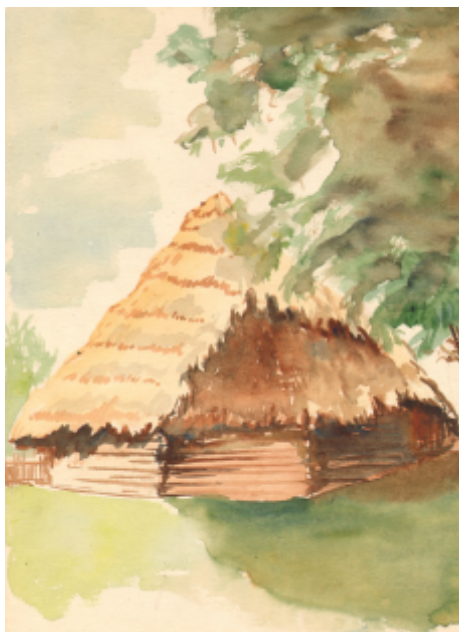


Nasze letnie bogactwo, lata 60.

Pierwsze próby w technice akwareli, lata 60.



Ojciec



Stodoła Lacego

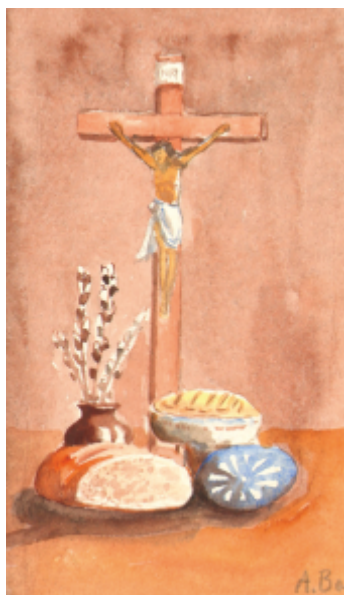


Mama

Pocztówki świąteczne, lata 60.



Pieta



Wielkanoc



Śmingus - Dyngus



Kościółek, kartka świąteczna, lata 70.



Dziadek, pierwsza próba portretowa, lata 60.



Wiatraki, kartka pocztowa, lata 70.



Kominiarz, kartka świąteczna, lata 70.



Dwór w Woli Dębowieckiej, lata 80.



Właścicielka dworu, lata 80.



Pani z Niegłowic, lata 80.



Kościółek w Żurowej, lata 80.



Droga do Duląbki, lata 80.



Chałupa w Duląbce, lata 80.



Drewniany Kościółek w Załężu, lata 80.



Pozostałości po starym dworze w Zręcinie, lata 80.

3. Praca u stolarza, narzędzia, pracownia i pierwsze konkursy rzeźbiarskie.

Lata dorastania po wojnie były bardzo ciężkie. Antoni musiał pomagać matce w gospodarstwie, z którego utrzymywała się cała rodzina. Trzy siostry uczyły się, a jedyny brat został wezwany do wojska. Oprócz pracy w gospodarstwie, w wieku piętnastu lat Antoni zaczął dorabiać pracując u sąsiada, który był stolarzem. To na nowo rozbudziło w nim pasję do drewna zapoczątkowaną w beztroskim okresie zabaw nad rzeką. *Deski mnie ciekawiły, dużo się dowiedziałem wtedy o drewnie. Najlepiej rzeźbi się w lipie bo jest miękka, za to grusza ma ładny kolor ale musi być dobrze wyschnięta, dobrze się tnie i się nie kruszy. Dobrze się robi w jabłoni, choć jest twarda. Podobnie świerk, jak wyschnie to nie pęka. Wiśnia trochę się łuszczy, ale polne czereśnie czy trześnie są super na puszczalki i flety.* Fragment z filmu zrealizowanego przez MRJ w 2020 r., pt. *Rzeźba -*

Link do wideo:



Antoni Bolek, zamieszczonego na profilu Muzeum Regionalnego w Jaśle w serwisie Youtube.

W ten sposób marzenia o malarstwie zamieniły się w pracę z drewnem, która stała się jego odskocznią od rytmu codziennych obowiązków, odpoczynkiem i wielkim zamiłowaniem. Do pracy z drewnem powracał z wielkim utęsknieniem, zwłaszcza po dłuższych wyjazdach do hufców pracy w Gliwicach i odległych Gryficach czy Płotach obok Gdyni. Na początku swojej drogi twórczej sam wykonywał dłuta do pracy, m.in. ze starych pilników. W czasach późniejszych robił mu je na zamówienie kowal z Załęża. Dzisiejsze, dostępne profesjonalne dłuta ze sklepów dla artystów nie budzą jego zachwytu, *nie czuję ich w rękach.*

W latach 80. zakupił i przeniósł starą stajnię z Woli Dębowieckiej.

Całość oparta jest na czterech masywnych słupach i przypomina z zewnątrz budynek w stylu zakopiańskim. To tam codziennie, a właściwie w nocy, *rodzą się kolejne rzeźby. Gdy byłem młodszy, to Frasobliwego robiłem w jeden dzień a drugiego wykańczałem, a teraz to już cztery, pięć dni mi schodzi.*

Na zdjęciach widoczna jest pracownia twórcy.





Dłuta, Załęże, 2021 r.



Antoni Bolek we wnętrzu pracowni, Załęże, 2021 r.



Antoni Bolek przed pracownią, Załęże, 2021 r.



Rzeźba kamienna, Załęże, 2022 r.

W roku 1972 Pani Leokadia Dybaś, plastyczka z Jasielskiego Domu Kultury, zgłosiła go na pierwszy konkurs rzeźbiarski pt. *Współczesna Rzeźba Ludowa Karpat Polskich* do Nowego Sącza. Tam jego prace pt. *Ekonom* i *Kulawy tancerz* zostały dostrzeżone. Rok później także zdobył pierwszą nagrodę w *Jasielskich Konfrontacjach Plastycznych*. Następnie, jak sam wspomina, *poszło lawinowo, co roku właściwie coś tam było...*



Antoni Bolek z Anną Brożyną, lata 80.

Jak się okazało z podarowanej Muzeum dokumentacji, były to przeważnie same pierwsze miejsca w konkursach powiatowych, wojewódzkich i z czasem ogólnopolskich. W opowieściach dotyczących konkursów, rzeźbiarz najczęściej wspomina plastyczkę z Jasielskiego Domu Kultury - Annę Brożynę, która motywowała go do udziału w konkursach sztuki ludowej. Osobą doceniającą talent Antoniego Bolka, był także wojewódzki konserwator zabytków Zdzisław Gil.



Antoni Bolek ze Zdzisławem Gilem, lata 80.

Poczawszy od lat 70. zebrał ponad 100 nagród i wyróżnień w Jaśle, w kraju i za granicą:

- 1973 r. - I miejsce - *Jasielskie Konfrontacje Plastyczne*;
- 1974 r. - II miejsce - *Wyroby Sztuki Ludowej Powiatu Jasielskiego*;
- 1977 r. - I miejsce - *Jasielskie Konfrontacje Sztuki Ludowej*;
- 1977 r. - *Dyplom za wybitne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury plastycznej, Osiek Jasielski*;

- 1977 r. - *Odznaka honorowa za zasługi dla Szamotuł*, nadana przez Przewodniczącą Rady Narodowej Ministerstwa Gospodarki oraz *odznaka honorowa za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego*;
- 1979 r. - I miejsce - *Dziecko w Rzeźbie Ludowej*, Krosno;
- 1983 r. - II miejsce - *I Biennale Sztuki Ludowej Regionu Jasielskiego*;
- 1984 r. - *Dyplom za wybitne osiągnięcia i twórczą wypowiedź w rzeźbie monumentalnej na I plenerze Pogórzańskie Muzykanty*;
- 1986 r. - II miejsce - *Konkurs Plastyczny*, Dom Kultury, Krosno;
- **1986 r. - *Odznaka zasłużonego działacza kultury nadana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki***;
- 1987 r. - I miejsce - *II Wojewódzki Konkurs Plastyki Nieprofesjonalnej*, Krosno;
- 1987 r. - II miejsce - *II Biennale Sztuki Ludowej Regionu Jasielskiego*;
- 1987 r. - I miejsce - *Konkurs na rzeźbę w drewnie o tematyce papieskiej PAX*, Krosno;
- 1988 r. - II miejsce - *Plener rzeźby w Krośnie*;
- 1989 r. - III miejsce - *Plener rzeźby w Krośnie*;
- 1991 r. - I miejsce - *IV Biennale Sztuki Ludowej Regionu Jasielskiego*;
- 1995 r. - I miejsce - *Sztuka Ludowa Regionu Jasielskiego, Zwyczaje i obrzędy Świąt Bożego Narodzenia* JDK;
- 2001 r. - *Podziękowanie, w uznaniu zasług kultywowania tradycji ludowych Ziemi Jasielskiej*, od Przewodniczącej Rady Powiatu Marii Kurowskiej;
- 2002 r. - **Nagroda II stopnia - im. Franciszka Kotuli, za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, przyznana przez Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie**;
- 2004 r. - I Nagroda - *II Biennale Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej*, JDK;
- 2008 r. - Nagroda - *IV Biennale Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej*, JDK;
- 2013 r. - Nagroda - *VI Biennale Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej; Moje miejsce na ziemi*, JDK;
- 2014 r. - Wyróżnienie - *XII Wojewódzkie Biennale Rzeźby Nieprofesjonalnej im. Antoniego Rząsy*, Rzeszów;
- 2015 r. - *Honor za zasługi dla Kultury Powiatu Jasielskiego*, na wniosek Młodzieżowej Rady Powiatu Jasielskiego nadany przez Starostę Jasielskiego;
- 2018 r. - Nagroda - *Biennale Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej, Skąd nasz ród*, JDK;
- 2020 r. - Nagroda - *XV Wojewódzkie Biennale Rzeźby Nieprofesjonalnej im. Antoniego Rząsy*, Rzeszów;
- 2020 r. - III nagroda - *Współczesna Karpacka Rzeźba Ludowa w Kamieniu*, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu;
- 2021 r. - I nagroda - *IX Biennale Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej*, JDK;
- 2021 r. - *Nagroda Miasta Jasła*, na wniosek Muzeum Regionalnego im. dr. S. Kadyiego w Jasle za krzewienie tradycyjnych wartości.

Nic zatem dziwnego, że jego styl rzeźbiarski jest dobrze znany i rozpoznawalny w podkarpackich kręgach kultury, które najczęściej go honorowały. Obecnie jest niewątpliwym autorytetem w dziedzinie rzeźby ludowej i nieprofesjonalnej regionu jasielskiego.

Rzeźby Antoniego Bolka z kolekcji Muzeum Regionalnego im. dr. S. Kadyego w Jaśle.



Śmingus - Dyngus, 2006 r.



Malowanie jajek, 2006 r.



Szczodraki, 1995 r.



Nowy rok bieży, 1998 r.

W pamięci jaślan zapisały się jego prace wykonane na konkurs JDK, *Galiczyjska Bieda* w 1984 r., które obecnie znajdują się w prywatnym zbiorze Zbigniewa Dranki.

4. Dar

W roku 2021 podczas badań terenowych odkryto nieznane prace malarskie twórcy, w tym grafiki. W tym samym roku Antoni Bolek podarował Muzeum Regionalnemu w Jaśle ten niezwykły dar, wzbogacony o 62 dyplomy konkursowe, listy, kartki pocztowe, zaproszenia, podziękowania i przede wszystkim, fotografie dokumentujące jego dokonania. Dzięki temu można prześledzić rozwój twórczy, wszelkie zmiany i ewolucję stylu rzeźbiarskiego artysty. Szczególnie cenne w kontekście etnografii są jego opisy miejscowych zwyczajów i tradycji, ilustrowane szkicami i grafikami. W zbiorze tym znajdują się podania i legendy związane z charakterystycznymi dla regionu jasielskiego postaciami.



Antoni Bolek, *Galiczyjska Bieda*, fot. Tomasz Kasprzyk



Wierzy nad Wisłoką, Załęże, lata 70.

Szkice i grafiki powstałe w czasie prac konserwatorskich w Obrazowie niedaleko Sandomierza, gdzie Antoni Bolek pracował jako pomocnik głównego konserwatora.



Kościół w Obrazowie, lata 70.



Kościół w Iwoniskach, lata 70.



Zamczysko w Sandomierzu, lata 70.



Dzwonnica w Obrazowie, lata 70.



Ratusz w Sandomierzu, lata 70.



Kościół na Karczówce w Kielcach, lata 70.



Kopie szkiców z internatu, Kołaczkowo, lata 70.



Przejście, Obrazów, lata 70.

Dar stanowią również spisane regionalne przyśpiewki ludowe wraz z nutami oraz opisy niesamowitych snów artysty, będących nierzadko jego inspiracją malarską. Co istotne, część ze szkiców była zaczątkiem rzeźb, które są w posiadaniu Muzeum Regionalnego im. dr. S. Kadyiego.



Piec w chałupie Bola, Załęże, lata 80.



Wiatrak u Kazka, Załęże, lata 80.



Stodoła u Lacego, Załęże, lata 80.



Aniołek, szkic z Kołaczkowa



Kobieta z sierpem, szkic



Krzyś, portret chłopca



Żmigród, Antoni Bolek wykonał szkic kapliczki, do której wyrzeźbił świętka, lata 80.

5. Plenery i ulubiona tematyka twórcy.

Te wszystkie osiągnięcia świadczące o jego ogromnym talencie, nie cieszyły go tak bardzo jak plenery, które były najwspanialszymi doświadczeniami w jego życiu. Twórca poznał tam wielu nieprzeciętnych ludzi, pełnych pasji jak on i w końcu pokrewne dusze, które w pełni akceptowały i rozumiały jego potrzebę tworzenia. Uczestnicy plenerów wspominają go jako najzdolniejszego i jednocześnie najskromniejszego, z inteligentnym poczuciem humoru. *Czasami odnosiło się wrażenie jakby był bardziej obserwatorem niż uczestnikiem. Antoni chłonał i zapamiętywał każdą nawet najdrobniejszą uwagę profesjonalnych instruktorów, był zawsze bardzo skupiony.* Uczestnictwo w plenerach ogólnopolskich było dla niego zawsze wielką przygodą i nobilitacją. Na pierwszy plener rzeźby monumentalnej pojechał do Szamotuł w 1976 r., gdzie wykonał dwumetrową rzeźbę *Ucisk chłopa przez pana.*



Uczestniczył w wielu plenerach rzeźbiarskich, m.in. w Lednicy w maju 1977 r.



Plenery w Jabłoni i Białce na Mazurach, lata 70.

O niezwykłym talencie Bolka świadczy też fakt, że podczas pleneru w Turku został zaproszony do Kołaczkowa, gdzie w czynie społecznym wykonał 2,5 m pomnik z gazobetonu przedstawiający Władysława Reymonta, z okazji 110. rocznicy urodzin pisarza.



Czterokrotnie uczestniczył w *Ogólnopolskim Plenerze Ludowej Rzeźby Monumentalnej* w Turnie (1979, 1980, 1982 i 1983).



Ogólnopolski Plener Ludowej Rzeźby Monumentalnej, Turno, wrzesień 1979r.

IV Ogólnopolski Plener Ludowej Rzeźby Monumentalnej, Turno, sierpień-wrzesień 1982 r.



Ogólnopolski Plener Ludowej Rzeźby Monumentalnej, Turno, 1983 r.

Z wyjątkiem przerwy spowodowanej stanem wojennym w Polsce w 1981 r., *mieliśmy jechać do Austrii, ale Jaruzelski zrobił wojnę i nic z tego nie wyszło*. W następnych latach uczestniczył w plenerach: w Bartoszycach, w Kozienicach, Giżycku i Grójcu, w Nowej Słupi oraz we Wrocławiu.

Po powrocie z północy uczestniczył w plenerach regionalnych: w Jaśle, Krośnie, Osieku Jasielskim i Wzdowie, m.in. w *Plenerze Rzeźby Monumentalnej Pogórzańskie Muzykanty* w 1984 oraz *Plenerze Okótkowe Swaty* przy Jasielskim Domu Kultury.



Plener w Jaśle, 1984 r.



Plener w Parczewie, podobne przedstawienia były wykonywane w Krośnie.

Przez te wszystkie lata wraz z doświadczeniem i jak sam mówi, *pewniejszą ręką*, ugruntowały się dwa aspekty jego twórczości.

Po pierwsze, konkursy doby PRL narzucające tematykę sielankowej wsi i pracy na roli utrwaliły w twórcy jego naturalną miłość do tematyki związanej z ludowością przełomu XIX i XX w. Inspirację czerpał z codziennego życia wsi i wspomnień. Tematyką rzeźb były wiejskie prace: żniwa, koszenie, pasienie krów, darcie pierza. Stąd przedstawienia takie jak: *Kosiarz*, *Żniwiarka*, *Pastuch*, *Zielarka*, *Sprzedawca*, *Pracznica*, *Siewca*, *Chłop z cepami*, *Gospodarz*, *Wiejskie dzieci*, *Dziadek z wnuczką*, *Jarmarki*. Do tematyki tej zaliczały się również postacie inspirowane dawnymi rzemiosłami: kowale, garncarze, tkaczki itd. Jako że Antoni Bolek słynie z niesamowitego poczucia humoru, nie obyło się bez zaakcentowania wydarzeń zabawnych, wiążących się z zalotami czy weselem. Dlatego w jego twórczości widoczne są obrazy z wiejskich zabaw, śpiewające i tańczące ekspresyjne postacie, pijani goście weselni oraz muzykanci. Muzeum Regionalne im. dr. S. Kadyiego posiada pierwsze prace twórcy dotyczące tej właśnie tematyki z lat 80. Jest to m.in. orkiestra składająca się ze skrzypka, grajka z harmonią, grajka z fujarką, cymbalisty, basisty i bębniarza.

Po drugiej, narzucane tematy konkursowe na stałe zniechęciły go do motywów słowiańskich, za którymi nigdy specjalnie nie przepadał. Były to postacie typu *Piast Kołodziej* itp. w charakterystycznym dla tych przedstawień *biskupińskim* stylu. Natomiast bliżej jego sympatii były przedstawienia legendarnych i symbolicznych postaci takich jak: *Włóczęga, Mnich, Kulawy najmita, Fircyk, Ekonom, Zagłoba, Diabły ludowe* oraz modne w tym okresie motywy zakopiańskie.

Z czasem rzeźbiarz wykształcił swój własny, jak sam mówi *surowy styl*, przy którym pomimo niezwykłych zdolności kopiowania i znajomości innych nurtów pozostał. *Lubię to wrażenie pozostawić - jakby były nieskończone, nie lubię takich wymuskanych, drewno tego nie lubi i ja tego nie lubię. Lubię dogadywać się ze strukturą drewna, jak wezmę klocek do ręki, to od razu widzę w nim kształty i końcowy efekt.*

Lata 90. były powrotem do ulubionej tematyki twórcy, która podsycała w nim pasję do obrazowania dawnych zwyczajów i obrzędów ludowych powiązanych ze świętami chrześcijańskimi. Stąd w twórczości Bolka liczne *Szopki i Kolędniczy: Herod, Śmierć, Diabeł, Żyd, Koza, Anioł z szopką, Chłopiec z gwiazdą* oraz prace obrazujące zwyczaje wielkanocne. Tematyka odnosząca się do polskiej kultury, zwyczajów i tradycji spowodowała, że prace Antoniego Bolka znajdują się w centrach kultury i muzeach oraz zbiorach prywatnych. Jego twórczością zachwycali się etnografowie, w tym ówczesny dyrektor Muzeum Alfred Sepioł, który zakupił od niego wiele prac, wzbogacając tym samym muzealny zbiór rzeźb ludowych. Doceniony został również przez profesjonalnych artystów i absolwentów akademii sztuk pięknych, którzy podziwiali jego zdolność odtwarzania dzieł mistrzów. W zbiorach Muzeum Regionalnego im. dr. S. Kadyiego znajdują się prace: *Śmigus - Dyngus, Malowanie jajek, Dziewczyna z kłosem, Lanie wosku, Szczodraki, Mikołajki, Wieczera, Św. Szczepan, Nowy Rok bieży* oraz *Szopki ludowe z zespołem figurek*. Zbiór zasilają również rzeźby pt.: *Rzeźnik Ipek, Kowal, Garncarz, Muzykant, Ziewający chłopiec, Kulig, Wiejski dzieciniec, Kopanie ziemniaków, Kopienie siana, Nie chcemy wojny, Katyń, Rozmowa między trzema osobami: Wójtem, Panem i Plebanem, Kobieta przy żarnach, Czas do domu, Przy drodze, Malwina* i podarowany z okazji otwarcia ekspozycji etnograficznej w maju 2022 r. *Jezus Frasobliwy z ręką podniesioną w geście pokoju*.

Do tej pory prace twórcy były wielokrotnie prezentowane na wystawach zbiorowych m.in. w Rzeszowie i Lipsku. Miał także dwie wystawy indywidualne. Na przełomie maja i czerwca 1978 r. zaprezentował swoje rzeźby w Jasielskim Domu Kultury, a w roku 2000 za pośrednictwem Muzeum Regionalnego w Jaśle zrealizowano wystawę jego prac w Vlastivednem Muzeum w Trebisovie na Słowacji. Stąd pomysł, aby w roku 2023 zrealizować wystawę składającą się ze zbiorów MRJ i JDK, kolekcji prywatnych i w/w daru Antoniego Bolka w siedzibie Muzeum Regionalnego im. dr. S. Kadyiego.

6. Sztuka sakralna.

Kolejnym etapem, który trwa do dziś jest renowacja i wykonywanie kopii zniszczonych zabytków sakralnych. *Jeden drugiemu donosił i tak się to rozeszło.* Mało kto zdaje sobie sprawę, że Antoni Bolek jest genialnym kopistą, o czym wiedzą profesjonalni rzeźbiarze, którzy niejednokrotnie byli pod wrażeniem jego naturalnych zdolności i wycucia proporcji oraz precyzji. Stąd też głównie *odtwarzał rzeźby* sakralne na zamówienia księży, szczególnie te które uległy spaleni, kradzieży, które nierzadko rozpadły się przez brak lub nieumiejętną konserwację. Jednakże artysta otwarcie mówi, że robienie kopii nie sprawia mu zbyt wielkiej satysfakcji, wręcz *nieraz męczy.* Ale wszystko jest po coś, dzięki temu ćwiczy rękę i sprawdza swoje umiejętności. Wykonane przez niego kopie ciężko odróżnić od stojących obok oryginałów. Umiejętności te sprawiły, że angażowany był w ochronę zabytków i brał udział w szeregu renowacji świątyń i kapliczek, jako niezastąpiona pomoc konserwatorów. Prace o takim charakterze niejednokrotnie wykraczały poza region Podkarpacia (Sandomierz). Pomagał także przy renowacji kościoła w Załężu (barwna polichromia) oraz w całości wyposażył nowy kościół w Załężu. Podobnie jest z okolicznymi kapliczkami, gdzie w każdej stoi świątek spod jego ręki. Najczęściej jest to *Jezus Frasobliwy, św. Nepomucen, bądź św. Florian.* W przykościelnej kapliczce w Załężu stała figura *Jezusa*, która po ok. 60 latach została z niej przeniesiona do wnętrza kościoła. Klasztor w Dębowcu również zdobi droga krzyżowa jego autorstwa i wspomniana figura: feretron *Matka Boża z La Salette* oraz *Matka Boża z La Salette z dziećmi.* Na uwagę zasługują również wielkogabarytowe rzeźby: *Jezus Zmartwychwstały* (2,60 m) i *Maria Magdalena.* Często wykonywał rzeźby tak duże, że zmuszony był wyciąć otwór w suficie pracowni, aby się zmieściły. Przez ostatnie lata, pomijając tematy konkursowe, rzeźbił różne warianty postaci Jezusa Chrystusa, m.in. z otwartym sercem, a także anioły, postacie wszelkich świętych, a nawet choć tego nie lubi, był twórcą całych kapliczek. Nic dziwnego zatem, że przez miejscowych kojarzony jest głównie jako świątkarz.

Z drugiej strony zdumiewające jest to, że mało kto spoza kręgu mieszkańców Załęża, zdaje sobie sprawę, że prace twórcy zasilają piękno kilkudziesięciu podkarpaccich i małopolskich świątyń oraz kapliczek. Są to obiekty wpisujące się swoim wiekiem i pięknem w dziedzictwo kulturowe regionu Pogórza. Prace sakralne Antoniego Bolka odnaleźć można na zabytkowym szlaku architektury Podkarpacia i Małopolski oraz w całym kraju, m.in. w: Załężu, Dębowcu, Woli Dębowieckiej, Dobryni, Folszu, Jaśle, Niegłowicach, Kątach, Libuszy, Lipinkach, Lublicy, Nowym Żmigrodzie, Strażowie, Łazach Dębowieckich, Osobnicy, Sieklówce, Tarnowcu, Mogielnicy, Świerchowej, Duląbce, Bednarce, Gorlicach, Kobylanach, Bielowej, Bogumiłowicach, Porębie Spytkowskiej, Strzegonicach, Zręcinie, Łubienku, Dukli, Trzciny, Gliniku Polskim, Słupnicy, Kamieniu, Obrazowie, Mrągowie i wielu innych...

To co warte podkreślenia, to fakt, że większość tychże prac sakralnych Antoni Bolek zrobił w czynie społecznym. *Nie powinienem chodzić do kościoła, bo zawsze widzę niedoróbki w swoich rzeźbach, święci albo są za bardzo podobni do siebie a nie powinno tak być, albo najchętniej bym coś zmienił, inaczej to wykonał.*

Twórczość Antoniego Bolka to nie tylko historia lokalna. Są świątynie, których wnętrza w całości są jego dziełem, czego przykładem jest kościół w Wielkiej Brytanii, za co otrzymał złoty krzyż zastugi P.M.K. i Duszpasterstwa Polskiego, który nadał mu Rektor Misji Katolickiej Anglii i Walii w 2001 r. Jego prace odnaleźć można w wielu miejscach na świecie, m.in. we Francji, Ukrainie (w Zinkowie oraz Tarnopolu), w Niemczech, w Watykanie oraz za oceanem, w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych.



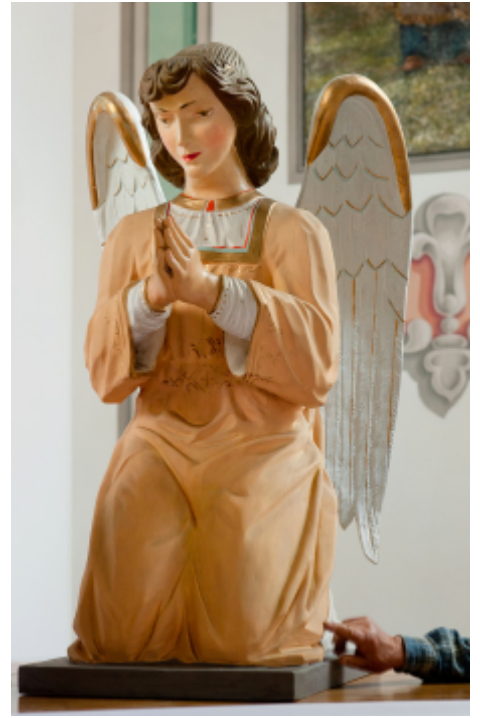
Chrystus Król, London-Balhalm



Filomenka, Ars-sur-Formans - Francja



Święta Panienska, kopia wykonana na podstawie zdjęcia figurki XVI wiecznej Madonny skradzionej w Świerchowej, 2021 r.



Anioły, cerkiew w Bednarce.



Matka Boża Tarnowiecka, kultowy feretron w Tarnowcu.



Antoni Bolek podczas pracy.



Jezus ukrzyżowany, centralny motyw kościoła w Lublicy.

7. Definicje

Obecnie, Antoni Bolek nieustannie pochłonięty jest pracą i choć wpisuje się w przyjętą przez etnografów, nieadekwatną do obecnej rzeczywistości definicję *twórcy ludowego* z racji pochodzenia, zamieszkania, inspiracji ludowością, samorodności pasji twórczej i oryginalności własnego stylu, to daleko poza nią wychodzi. Współcześnie etnografowie mają do czynienia głównie ze sztuką odtwórczą, naśladowczą i powracającą modą na ludowość, ukierunkowaną na zarobek. Twórczość Bolka jest zdecydowanym zaprzeczeniem tych kategorii. Jak sam mówi o sobie i swojej twórczości - jest *samorodkiem*. Przez ludzi, którzy mieli okazję poznać go bliżej nazywany jest *prawdziwkim*, *naturszczykiem*. Nie tylko ze względu na wyjątkową pasję, ale także z powodu barwnego światopoglądu, w który wpisana jest troska o jego małą ojczyznę Załęże. Bywał nazywany amatorem, choć jest to zdecydowanie błędne odniesienie do jego osoby. Słowo amator związane jest z próbą sprawdzenia się w określonej dziedzinie przez ludzi nieposiadających profesjonalnego wykształcenia, ale też nie mających doświadczenia. Określenie to wyklucza niezaprzeczalny talent, precyzja i wypracowany wieloletnim doświadczeniem styl artysty. Zdecydowanie ze względu na staż, a rzeźbi już ponad pół wieku, jest profesjonalistą. To oznacza, że nie wpisuje się także w ramy określenia *twórca nieprofesjonalny*, bo nieprofesjonalny wyłącznie w sensie braku wykształcenia plastycznego, które w tym przypadku jest pozytywem. Z biegiem lat, myśląc o utraconych szansach na profesjonalne wykształcenie plastyczne, narodziła się w artyście świadomość, że nic nie dzieje się bez przyczyny. Profesjonalne wykształcenie plastyczne wiele mogłoby mu zaoferować, ale też wiele zabrać, ograniczyć własną interpretację rzeczywistości i wykształcony *Bolkowy styl*. Stąd najbardziej adekwatną definicją w przypadku jego osoby wydaje się być określenie *artysta samorodny*, mimo iż definiuje go również sztuka ludowa lat 70. i 80. Współcześnie, o ironio, powiedzieć można wbrew nieadekwatnym definicjom, że jest właśnie *profesjonalnym twórcą ludowym*.

Artystami nie są wyłącznie ludzie sztuki, którzy są plastycznie wykształceni i znani, a właśnie wybrańcy nie mogący żyć bez sztuki, jakiegokolwiek formy by ona nie przyjęła. *Jak nie rzeźbię to jestem chory, źle się czuję, muszę się przynajmniej położyć na desce lipowej*. Rzeźbienie jest dla niego jak oddychanie. *Bez rzeźbienia już by mnie tu nie było, bo nie byłoby radości*. Stąd Antoniemu Bolkowi nie można odmówić artyzmu, gdyż tworzy z własnej woli i czuje wewnętrzny nakaz twórczy, wene, natchnienie, które przewrotnie nazywa *wielkim SZUU*. *Najczęściej w nocy, jak mnie najdzie to nie mogę spać i idę*.

Postacie wychodzące spod jego ręki są pełne ekspresji, jakby zastygły w ruchu, doskonale też można odczytać ich emocje i wiek, za sprawą mistrzowsko dopracowanego cięcia tworzącego światłocienie podsycające wrażenie ruchu.

Jak zobaczę klocek drewna to wiem co mam robić, widzę gdzie przyciąć, dociąć. Na rzeźbach artysty łatwo odnaleźć emocje, wyraźnie widać smutek, a nader wszystko radość.



Kopanie ziemniaków, 1983 r.



Rzeźnik Ipek, 1999 r.



Ziewający Chłopiec, 1979 r.



Lanie wosku, 1996 r.



Muzykant, 1983 r.

Artystyczną wrażliwość pobudza motywacja wynikająca z naturalnego dla artysty odruchu pomocy i dobroci. *Bo skoro to co robię daje też radość ludziom i mówią, że to piękne a czasem i się uśmieją z tych zabawnych, to jeszcze lepiej.*

Bolek skrzętnie zapisuje wszelkie zamówienia i życzenia zainteresowanych. Większość rzeczy robi za darmo, a jeśli pobiera zapłatę za wykonaną rzeźbę, to najczęściej oscyluje ona wokół tej *bardzo symbolicznej*. Stara wywiązywać się z terminów, aczkolwiek nie lubi zamówień na określone daty. Z reguły zniechęca go to, *bo rodzi presję, która odbiera całą satysfakcję z rzeźbienia*. Nie raz, jak mówi zabrało mu to chęci. *Im bardziej ktoś się przypominał, tym bardziej SZUU mnie opuszczało i po prostu nie rzeźbiłem.*

Potwierdza się więc to, że pasja Bolka, jego twórczość jest *sztuką dla sztuki*, która powstaje z potrzeby tworzenia. Świadczy o tym także brak przywiązania do nagród czy wyróżnień w sensie fizycznym, mam tu na myśli dyplomy czy statuetki, które poupychane były po *przysłowiowych kątach* jego pracowni. Znaną cechą Antoniego Bolka jest także jego niezwykła, prawdziwa skromność. Znalezione podczas wywiadu prace malarskie twórcy, *te które nie poszły, których nikt by pewnie nie wziął, bo gorsze i nieudane*, świadczą o tym, że mamy do czynienia z twórcą dalece nieprzeciętnym. Natomiast to, co niezmiernie cieszy twórcę, to fakt że doceniają go jasielskie kręgi kultury, bo *Jasło traktuje jak drugi dom*. Jedyne, co kłóci się z definicją *twórcy ludowego*, za jakiego jest powszechnie uważany, to wynikająca z jego doświadczenia świadomość różnorodności stylów. Antoni Bolek doskonale wie, że styl ludowy kojarzony jest m.in. ze sztuką naiwną i prymitywną, z karkołomnością i kiczem, *żeby w rzeźbach nie było odpowiednich proporcji - głowa duża, nogi krótsze*, co oczywiście było autentycznym wynikiem potrzeby tworzenia i naturalną wizją większości niewykształconych, ekscentrycznych twórców ludowych. Sam uważa się za ludowca, pomimo iż nie robi karykatur na siłę. To tylko potwierdza, że nie jest naśladowcą i nie wpycha się nienaturalnie w styl, który zapewniałby mu pełną przynależność do świata błędnie pojmowanej, zasufladkowanej *sztuki ludowej*. On tego nie potrzebuje. *Wizja musi wypływać ze środka, wtedy jest prawdziwa, a piękne jest tylko to, co jest prawdziwe. Ze sztuki prymitywnej czy naiwnej bije ta prawda, dlatego tak zachwyca*. Dlatego tak bardzo jest wyczuwalna przez wrażliwców i znawców tematu. Wielokrotnie, zwłaszcza podczas plenerów obcował z twórcami, jak sam mówi, *którzy nie potrafili inaczej, tylko tak nieproporcjonalnie*. Byli i tacy *którzy celowo tak rzeźbili*, o czym Bolek mówi z pełną dezaprobatą i niezrozumieniem. Przyznaje, że wykonywał prace w stylu naiwnym na prośby ludzi, ale nie były to jego własne wizje a wyłącznie praca, jak przy innych kopiach na zamówienie. Stąd rozumie specyfikę i definicje stylu naiwnego, ale sztucznie nie wprowadza go do swojej twórczości, traktując go dokładnie tak samo, jak inne nurty.

Niewyuczona w szkołach, czy na studiach świadomość różnorodności sztuki, zdobyta wyłącznie doświadczeniem i obcowaniem z różnymi stylami rzeźbiarskimi, nie powinna więc zaburzać obrazu Bolka, jako twórcy autentycznego, a jedynie świadczyć o jego wielkim talencie.

W sferze marzeń zostało malowanie, na które wciąż nie ma czasu, a które w przypadku Antoniego Bolka inspirowane jest materią własnych snów, naturą, zadziwieniem nad światem oraz fascynacją przewrotnymi historiami. Niespełnionym marzeniem, z powodu braku prac, które wybywają w świat, jest także stworzenie galerii na poddaszu domu. Wieloletnim kompanem artysty jest *Batonik*, pies przybłęda, który towarzyszy mu w pracowni i pojawia się coraz częściej w wykonywanych pracach artysty tj. *Malwina* czy *Przy drodze*.



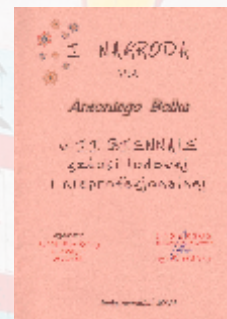
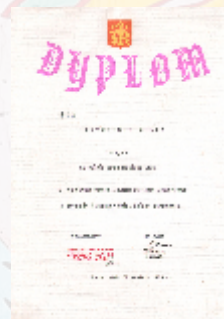
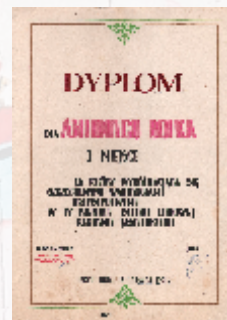
Przy drodze, 2021 r.



Malwina, 2022 r.

Dla mnie rzeźbienie jest jak oddychanie, bez niego długo bym pewnie nie pociągnął, a chciałbym bardzo jeszcze malować bo to kocham, ale nie mam już kiedy bo rzeźbię cały czas i to, że ciągle przychodzą z prośbami o coś.

Mapa sukcesów Antoniego Bolka



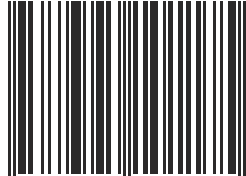


Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego.



ISBN 978-83-951011-7-5



9 788395 101175